

Narada przedstawicieli budownictwa krajów RWPG

We wtorek rozpoczęła się w Warszawie XI narada przedsta-wicieli centralnych ośrodków informacji budownictwa kra-jów członkowskich RWPG. W obradach, które trwać będą 5 dni, uczestniczy 27 przedsta-wicieli centralnych ośrodków in-formacji budownictwa z Buł-garii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Pol-ski.

Program narady przewiduje omówienie takich problemów jak: metody pracy i organiza-cji informacji w budowni-ctwie, zastosowanie nowoczes-nej techniki, wymiana wiado-mości w zakresie prac nauko-wo-badawczych i doświadczal-nych. (PAP)

Program Jedności Działania

— to tytuł całostronico-wych opracowań na temat realizacji programów wy-borczych poszczególnych powiatów, miast wydzielo-nych i dzielnic (Poznań). Przed tygodniem opubliko-waliśmy pierwszą kolumnę z tego cyklu poświęconą po-wiatowi Września. Dzisiaj — na str. 3 prosimy czytać o mieście PIŁA.

Zakończenie strajku w zakładach „Renault”

200 tys. samochodów „wypadło” z produkcji

Robotnicy fabryk państwowego koncernu samochodowego „Renault” przystąpili we wtorek do pracy. Za wznowieniem pracy opowiedziało się około 75 proc. załogi. Natomiast trwa strajk w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłu sa-mochodowego: „Citroen”, „Peugeot” i „Berliet”.

Czterotygodniowy strajk spo-wodował, jak się oblicza, nie-dobory sięgające 200 tys. samo-chodów, co stanowi dziesiątą część produkcji rocznej. Pod-ważone zostały plany ekspor-

F. Waniółka na Kielecczyźnie

W Kielcach obradowało wczoraj plenium KW PZPR poświęcone pro-blemom warunków i higieny pra-cy załóg przedsiębiorstw przemy-słowych Kielecczyzny.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Franci-szek Waniółka. (PAP)

Polscy lekarze przedstawiają dowody zbrodni

W siedzibie Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w War-szawie odbyła się 17 bm. kon-ferencja prasowa zorganizowa-na przez Komisję Zdrowia przy ZG ZBoWiD i Polską Agencję Interpress dla akredy-towanych w Polsce kores-pondentów zagranicznych.

Witając przybyłych przedsta-wicieli prasy światowej przedwo-dniczą Komisji Zdrowia przy ZG ZBoWiD min. dr Jerzy Sztachel-ski poinformował, że lekarze — członkowie ZBoWiD przystąpi-li do przeprowadzenia badań nad stanem zdrowia obywateli nasze-go kraju — poszkodowanych pod-czas II wojny, a głównie byłych więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

O ogromie strat ludności pod-czas II wojny światowej mówił doc. dr Józef Panaszewicz. Prócz ofiar, które lekarze określają ja-ko bezpośrednie — 54.800.000 za-bitych i zamordowanych — II woj-na światowa dotknęła pośrednio 900 milionów ludzi, w tym głów-nie więźniów i jeńców. W tym tragicznym bilansie hitlerowskiej zbrodni Polska znalazła się na jednym z pierwszych miejsc. Na stu Polaków, wliczając starców, dzieci i kobiety, zginęło 22. Licz-bę poszkodowanych pośrednio możemy sobie uziścić na podsta-wie faktu, że spośród 8008 hitle-rowskich więźniów, obozów i in-nych zakładów karnych, aż 1990 zlokalizowano na ziemiach pol-skich. (Interpress)



POZNAN
ŚRODA
19
CZERWIEC
1968

Wydanie AB
Nr 145 (7571)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Koncentracja sił wyzwoleniczych wokół Sajgonu

Australijski okręt uszkodzony rakietami USA

We wtorek o godz. 13.30 czasu miejscowego ogłoszony zo-stał w Hanoi alarm przeciwlotniczy. Do przestrzeni po-wietrznej nad stolicą Demokratycznej Republiki Wietnamu wtargnął samolot amerykański. Oddziały obrony przeciwlot-nicznej w Hanoi otworzyły ogień do samolotu amerykań-skiego.

Agencje zachodnie donoszą, że w dalszym ciągu w Sajgo-nie utrzymuje się atmosfera niepewności i oczekiwania na zapowiedzianą ofensywę sił wyzwoleniczych. Władze reżi-mowe wyznaczyły nowego gu-bernatora, którym został gen. Nguyen Van Minh. Na konfe-rencji prasowej zwołanej we wtorek rano przyznał on, że ludność cywilna stolicy jest wyraźnie wrogo nastawiona do armii reżimowej, która w cza-sie walk z powstańcami bezli-kośnie bombardowała dzielnice mieszkalne.

Agencja France Presse po-daje, że na przedpolach Saj-

gonu w dalszym ciągu docho-dzi do starć sił amerykańskich i reżimowych z oddziałami pa-triotycznymi. Wywiad amery-kański zaobserwował zwiększoną aktywność powstań-ców, którzy ze wszystkich stron kraju ściągają w pobli-że stolicy. Lotnictwo USA sta-ra się przeszkodzić koncen-tracji sił wyzwoleniczych pro-wadząc wyjątkowo intensyw-ne bombardowania w dzun-gli.

Według AFP we wtorek ra-no doszło do walk o 6 km na północ od Sajgonu. Powstań-cy ostrzelali także z rakiet i moździerzy kilka pozycji prze-ciwnika na przedpolach stoli-cy. W pozostałej części Wietna-mu południowego zanotowano wyraźny spadek nasilenia walk. Jedynie koło Hue od-działy 101 dywizji powietrznej USA zostały zaatakowane przez siły wyzwolenicze.

Australijski minister mary-narki, Kelly, podał we wtorek oficjalnie wiadomość o uszko-dzeniu przez lotnictwo a-merykańskie podczas ostrze-liwania wybrzeży DRW au-stralijskiego okrętu wojenne-go „Hobart”. Okręt został u-

godzony co najmniej dwoma rakietami typu „Sparrow”.

Śmierć dwóch marynarzy australijskich — 7 innych od-niosło rany — poruszyła gło-boko społeczeństwo australij-skie. Równocześnie opinia pu-bliczna była wyraźnie zasko-czona ujawnieniem, że australijskie okręty wojenne wcho-dzą w skład VI floty USA o-perującej u wybrzeży DRW. PAP

Pięć dni do końca — setki kontraktów do podpisania

Zbliżamy się powoli do koń-ca Targów Poznańskich, a za-razem do punktu kulminacyj-nego rozmów i pertraktacji handlowych. Nic więc dziwnego, że każdego dnia napiwiają nowe interesujące meldunki, donoszące o kontraktach eks-portowych lub importowych. Należy się jednakże spodzie-wać, że najbardziej owocne u-mowy zostaną podpisane w ostatnich paru dniach.

Tylko dzisiaj i jutro można wysłać kupony konkursu

«Poznaj NRD»

organizowanego przez kolektywną ekspozycję NRD na XXXVII MTP oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Na uczestników czeka 50 cennych nagród,

w tym motocykl «Mł»

Ocena działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży wiejskiej

VIII Plenum ZG ZMW

Ocenie działalności ideowo-wychowawczej Związku Młodzieży Wiejskiej w okresie od ostatniego krajowego zjaz-du organizacji zostało poświęcone VIII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMW, które odbyło się we wtorek w Warszawie. Na obrady przybyli: członek Biura Politycz-ne-go, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki oraz wicepre-s NK ZSL — Józef Oga-Michalski. W czasie obrad prze-mówienie wygłosił Ryszard Strzelecki.

Podstawą dyskusji był refe-rat pt. „O polityczno-wycho-wawczych funkcjach ZMW” — wygłoszony przez przewodniczą-cego ZG Związku — Zdzisła-wa Kurowskiego oraz informa-cja ZG na temat realizacji uchwały III krajowego zjazdu ZMW.

Przewodniczący ZG ZMW podkreślił, że ideowo-politycz-nym program Związku Młodzie-ży Wiejskiej, zgodny z gene-ralną linią partii, jest reali-zowany metodą „wychowanie przez działanie”.

Podsumowując dotychcza-

Zapowiedź wizyty Nasera w Moskwie

Kairski korespondent PAP, red. Janusz Weyroch otrzymał od rzecznika ZRA dr. Zajata oficjalne potwierdzenie wiado-mości, że prezydent Naser odwiedzi Związek Radziecki w pierwszej połowie lipca. PAP

James Meredith — aresztowany



17 bm. policja aresztowała zna-nego działacza ruchu murzyń-skiego Jamesa Meredith. Zo-stał on aresztowany w dzielnicy Nowego Jorku — Harlem gdy in-terweniował w sprawie zwolnio-nego z pracy nauczyciela mu-rzyńskiego.

CAF — AP — Telefoto

Delegacja Poznania wyjechała do Płowdiv

W ramach współpracy i wy-miany doświadczeń komitetów wojewódzkich partii wyjecha-ła dziś z Poznania do Płowdiv w Bułgarii delegacja, której przewodniczy kierownik Wy-działu Propagandy KW PZPR — Aleksander Anholcer. Po-nadto w skład delegacji wcho-dzą: naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego” — Lesław Tokarski, naczelny redaktor Rozgłośni Poznańskiej Polskie-go Radia — Stanisław Kubiak, naczelny redaktor Poznańskiej Telewizji — Marian Paluchow-ski i kierownik Działu Rolne-go „Gazety Poznańskiej” — Stefan Chudzik. (na)

Marszałek Jakubowski przybył do CSRS

Dowódca naczelny zjednoczo-nych sił zbrojnych państw — człon-ków Układu Warszawskiego, mar-szałek Związku Radzieckiego I. I. Jakubowski przybył we wtorek do Czechosłowacji. Marszałek Jak-u-bowski będzie dowodzić wspólny-mi ćwiczeniami sztabowymi, prze-widzianymi planami sztabu zjed-noczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego. (PAP)

Medale „Za zasługi dla obronności kraju”

Wiceminister obrony naro-dowej gen. A. Korczyński do-konał aktu dekoracji medalami „Za zasługi dla obronności kraju” oficerów, podoficerów i szeregowych wojsk we-wnętrzných. Srebrne medale otrzymali: płk Franciszek Au-gustyniak, ppłk Tadeusz Be-gier, kpt. pil. Zbigniew Lu-renc, kpt. Stanisław Wojtko-wiak, kpt. Edward Kaznow-ski, por. Leszek Żmudzński. PAP

Johnson na temat zarządzeń NRD

Po licznych interwencjach rządu amerykańskiego, który domagał się od USA, aby wystąpiły przeciwko zarządzeniom NRD w sprawie umocnienia bezpieczeństwa na gra-nicy między NRF a NRD, w po-niedziałek zabrał głos prezydent Johnson. Zakomunikował on, że przesłał do kanclerza Kiesingera pismo, w którym stwierdził, że zgod-nie z tezą NRF, że Berlin zachod-ni „jest zagrożony” z powodu za-rządzeń NRD, dotyczących pasz-portów i wiz.

Równocześnie prezydent John-son oświadczył, że Stany Zjedno-czone dążą do tego, by „wszyst-kie państwa żyły w pokoju ze swymi sąsiadami”.

W kołach dziennikarskich w Waszyngtonie uważa się, że wy-stąpienie Johnsona przeciwko wspomnianym zarządzeniom jest o wiele słabsze, niż domagała się tego NRF. Panuje przekonanie, że mocarstwa zachodnie w istocie rzeczy nie widzą możliwości pod-ważenia słusznych zarządzeń NRD. (PAP)

Kolejny sztuczny satelita Ziemi

We wtorek wprowadzony został w Związku Radzieckim na orbitę kolejny sztuczny satelita — ziemi, „Kosmos 227”, na którego pokła-dzie znajduje się aparatura prze-znaczona do badania przestrzeni kosmicznej. (PAP)



Rada Bezpieczeństwa o gwarancjach dla państw nie posiadających broni jądrowej

Oświadczenie przedstawiciela Związku Radzieckiego

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia wspólnego projektu rezolucji przedstawionego 12 czerwca br. przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie

Występując na posiedzeniu przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuźniecowa oświadczył, że zakończona przed kilkoma dniami sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjęła rezolucję akceptującą projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Obecnie nadszedł czas kiedy należy zakończyć w ONZ prace przygotowawcze do podpisania układu. Takim ostatecznym krokiem ONZ powinno być przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa, zaleceń w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni jądrowej.

Wiele takich państw wyrażając gotowość przystąpienia

20 bm rozpoczęcie „Dni morza“

Za kilka dni 20 bm. rozpoczyna się tradycyjne „Dni morza”. Tydzień marynarzy i rybaków przebiegać będzie w tym czasie z dala od kraju, na szlakach różnych mórz i oceanów.

Na motorowcach PLO odbędą się akademie, z okazji rocznicy powstania Akademii, programem artystycznym-rozrywkowym i taneczną. Podobnie obchodzone będą „Dni morza” na łowiskach północnego Atlantyku i Morza Północnego za łogi statków rybackich gdańskich „Dalmor”.

W Trójmieście załoga gdańskogdańskiego armatora spotka się na uroczystej akademii w dniu 27 czerwca. W ramach obchodów „Dni morza” zorganizowane będą pokazy twórczości malarskiej, fotograficznej i modeli okrętów, wieczory autorskie pisarzy — marynistów itp. (PAP)

Pięć dni do końca

Dokończenie ze str. 1

śląją przy tym, że polska oferta, zwłaszcza w dziedzinie maszyn i urządzeń, jest coraz bogatsza i coraz ciekawsza.

Wiceprezes Polsko-Belgijsko-Luksemburskiej Izby Handlowej p. Maurice Averdin, zapytany jak ocenia MTP powiedział:

— Byłem tu w 1957 roku. Dzisiaj po 11 latach widać ogromne zmiany zarówno w jakości jak i asortymencie polskich towarów. Inne są też dzisiaj potrzeby Polski, z tej racji, że rozwinęła ona swój własny przemysł i dźwignięła go na wysoki poziom. Toteż oferta Belgii, kiedyś nastawiona na artykuły konsumpcyjne musi się coraz lepiej przystosować, przede wszystkim do wymagań inwestycyjnych polskiego przemysłu.

Podobne stwierdzenia usłyszeliśmy dziś na spotkaniu w znanej firmie farmaceutycznej PFIZER, której przedstawiciel na MTP podkreślał, że

Tragiczne skutki kąpieli w miejscach niestrzeżonych

Korzystając z pięknej i słonecznej pogody mieszkańcy Poznania i województwa chętnie spędzają wolny czas nad rzekami i jeziorami. Woda jednak potrafi być zdradliwa zwłaszcza w miejscach, w których kąpiel jest niedozwolona.

Jak zawiadomiła Komenda Wojewódzka MO w niedziele, 16 bm., w Wielkopolsce wskutek kąpieli w miejscach niestrzeżonych, zginęło 7 osób w wieku od lat 16 do 74. Najgroźniejsze okazały się rzeki: Warta i Prośna. Dwa wypadki utonięć zdarzyły się także w jeziorach. W powiecie wrzesińskim utonął 16-letni chłopiec, który kąpał się w miejscu niedozwolonym, mimo że nie potrafił pływać.

Niech ta smutna statystyka stanie się ostrzeżeniem dla amatorów kąpieli w miejscach niedozwolonych. (o-a)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
19 VI 1968 r. Nr 145 (7571)

posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie

do układu a tym samym wzięcia na siebie obowiązku nieprodukowania i nie nabywania broni jądrowej — podkreślił Kuźniecowa — wysuwa w związku z tym żądanie uzyskania określonych gwarancji dodatkowych swojego bezpieczeństwa na wypadek napaści nuklearnej.

Przewodniczący delegacji radzieckiej podkreślił, że przedstawiony przez ZSRR, USA i W. Brytanię projekt rezolucji wychodzi naprzeciw tym żądaniom. Związek Radziecki znajduje się w liczbie państw, które zamierzają zabezpieczyć lub popierać okazanie w wypadku konieczności takiej niezwłocznej pomocy odpowiednim krajom.

Rząd radziecki — oświadczył W. Kuźniecowa — składa w związku z tym następujące oświadczenie:

„Rząd ZSRR wysoko ceni życzenie wyrażone przez znaczną liczbę państw podpisania układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Z zadowoleniem witamy gotowość tych państw do wzięcia na siebie obowiązku nie przyjmowania od kogokolwiek broni jądrowej lub innych jądrowych urządzeń wybuchowych oraz kontroli nad taką bronią lub urządzeniami wybuchowymi ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie produkowania i nie nabywania w jakikolwiek inny sposób broni jądrowej lub innych jądrowych urządzeń wybuchowych. Równocześnie nie zabiegania i nie przyjmowania jakiegokolwiek pomocy w produkcji broni jądrowej lub innych jądrowych urządzeń wybuchowych.

ZSRR podkreśla również zainteresowanie niektórych z tych państw tym, aby równocześnie z ich przystąpieniem do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej zostały podjęte odpowiednie

kroki dla zapewnienia ich bezpieczeństwa. Jakakolwiek agresja z użyciem broni jądrowej stanowiłaby zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów.

Mając na uwadze te względy, Związek Radziecki oświadcza co następuje:

W wypadku agresji z zastosowaniem broni jądrowej przeciwko państwu nie posiadającemu broni jądrowej lub groźby takiej agresji powstałaby jakościowo nowa sytuacja, w której państwa posiadające broń jądrową i będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ obowiązane byłoby niezwłocznie działać za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa, aby podjąć kroki niezbędne dla odparcia takiej agresji lub usunięcia groźby agresji zgodnie z Kartą ONZ, która wyzywa do podjęcia „efektywnych środków zbiorowych dla odwrócenia i usunięcia zagrożenia po koju i potępienia aktów agresji lub innych naruszeń pokoju”.

Dlatego też jakiegokolwiek państwo, które dokona agresji z zastosowaniem broni jądrowej lub będzie grozić taką agresją powinno wiedzieć, że jego działania będą w efektywny sposób odparte przy pomocy środków jakie powinny być podjęte zgodnie z Kartą ONZ dla zduszenia agresji lub odwrócenia groźby agresji.

Związek Radziecki potwierdza ponownie szczególnie nieodłączne prawo przewidywane przez artykuł 51 Karty ONZ do indywidualnej lub kolektywnej samoobrony jeśli dojdzie do napaści zbrojnej, w tym również napaści z użyciem broni jądrowej, na państwo członkowskie ONZ do chwili kiedy Rada Bezpieczeństwa nie podejmie środków niezbędnych dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Głosowanie Związku Radzieckiego za tą rezolucją oraz obecne oświadczenie o działaniach jakie Związek Radziecki zamierza podjąć zgodnie z Kartą ONZ oparte są na tym, że przedłożona rezolucja popiera jest przez innych stałych członków Rady Bezpieczeństwa posiadających broń jądrową, które zamierzają podpisać układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz na tym, że państwa te występują z podobnymi oświadczeniami w jaki sposób zamierzają działać zgodnie z Kartą ONZ.

W. Kuźniecowa oświadczył następnie że obecne oświadczenie rządu radzieckiego nabierze mocy równocześnie z wejściem w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa o gwarancjach bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni jądrowej.

Z podobnymi oświadczeniami w imieniu swoich rządów wystąpili na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele W. Brytanii lord Caradon oraz przedstawiciel USA Arthur Goldberg.

Przedstawiciel Francji A. Berard oświadczył, że delegacja francuska zamierza wstrzymać się podczas głosowania nad projektem rezolucji przedstawionym Radzie Bezpieczeństwa przez delegację ZSRR, USA i W. Brytanii. Podkreślił on, że delegacja francuska zajęła takie samo stanowisko podczas omawiania zagadnienia nierozprzestrzeniania broni jądrowej w Komitecie Politycznym jak i podczas plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rząd francuski — oświadczył Berard — nie zamierza stać na drodze do podpisania międzynarodowego układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, uważając jednak, że jedynym sposobem rozwiązania problemu jest zaprzestanie produkcji i zniszczenie wszelkiej broni jądrowej. (PAP)

Proces szwedzkich „turystów” i szwedzkich niebieskich ptaków

We wtorek przed sądem powiatowym w Szczecinie, po kilkudniowej przerwie, został wznowiony proces dwóch szwedzkich „turystów” — Karla Gunnara Ingvara Hammella i Jana Birgera Lundqvista oraz ich przyjaciół, rekrutujących się do szwedzkiego „półświatka” Sylwestra Pokrywczynskiego, Witolda Zebrowskiego, Henryka Szymańskiego, Jana Kilmaszewskiego oraz Alicji Kuryńny — nigdzie nie pracującej „narcyzowej” osk. Lundqvista. W procesie zeznał prawie 60 świadków. Obaj oskarżeni Szwedzi — to wielokrotni bywalcy Szczecina,

Wycieczka polenijna z USA

Do Polski przybyła na 6 tygodni 139-osobowa wycieczka zorganizowana przez Związek Polaków w Ameryce okręgu XI na stan Michigan. Program wycieczki przewiduje zwiedzanie Warszawy i okolic, Łodzi, Częstochowy, Krakowa Nowej Huty, Zakopanego oraz muzeum w Oświęcimiu.

Ponowne przesłuchanie mordercy dr. Kinga

James Earl Ray, oskarżony o zamordowanie M. L. Kinga, został we wtorek oficjalnie po stawiony przed sądem londyńskim.

Pierwsze przesłuchanie Raya odbyło się 10 czerwca; trwało ono tylko 2 minuty, ponieważ oskarżony nie udzielił odpowiedzi na żadne z postawionych pytań.

We wtorek rano Ray został przewieziony do gmachu sądu na Bow Street. Zastosowano specjalne środki ostrożności: 100 policjantów otoczyło gmach sądu, 45 reporterów oraz 30 obserwatorów, których wpuszczono na salę rozpraw, dokładnie zrewidowano.

Sąd zdecydował, że żądanie ekstradycji Raya wysunięte przez USA będzie miało pierwszeństwo przed innymi oskarżeniami wysuniętymi przez władze brytyjskie, jak np. nielegalne posiadanie broni i posługiwanie się fałszywym paszportem kanadyjskim.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na 27 czerwca. PAP

Wymiana ognia nad Jordanem

Pomoc dla uchodźców palestyńskich

Jak podaje agencja Reutera, jordański rzecznik wojskowy oświadczył w poniedziałek wieczorem w Ammanie, że siły agresora izraelskiego otworzyły ogień artyleryjski na pozycje wojsk jordańskich w północnej części doliny Jordanu. Po stronie jordańskiej nie było strat. Z wypowiedzi rzecznika wynika, iż wymiana ognia trwała ok. godziny.

Problem uchodźców palestyńskich był tematem zgromadzenia publicznego, które urządziła organizacja o nazwie „pomoc szwajcarska dla uchodźców bliskowschodnich”. Przewodniczącą tej organizacji, G. Vaucher, przypomniał tzw. „deklarację Balfoura” z roku 1917 w której rząd brytyjski zapowiedział stworzenie państwa żydowskiego w taki sposób, by nie wyrządziło szkody innym mieszkańcom Palestyny. „Niestety, dzisiaj rzeczywistość wykazuje, jak spełniono tę obietnicę — powiedział G. Vaucher. — W marcu br. było 1 557 tys. uchodźców palestyńskich żyjących w opłakanych warunkach”.

Wszyscy uchodźcy, nawet ci, których wypędzono przed 20 laty, nadal pragną powrócić do ojczystego kraju.

Wspomniana organizacja szwajcarska opiekuje się m. in. wzorowym gospodarstwem rolnym w pobliżu Jerycha, czyli na terytorium okupowanym. (PAP)

NRF odmówi ekstradycji Burgera?

Jak informuje prasa włoska istnieją bardzo nikłe szanse, aby władze sądowe NRF zgodziły się na ekstradycję do Włoch Norberta Burgera, eks-żyłdowcy uniwersytetu w Innsbrucku (Austria). Burger, odpowiedzialny za liczne morderstwa i akty terrorystyczne na terenie Włoch w rejonie Górnej Adygi, graniczącym z Austrią, został skazany zaocznie przez sąd włoski na karę 30 lat więzienia. (PAP)

Referendum w Grecji — 1 września

Referendum w sprawie nowej konstytucji opracowanej przez rząd greckiej junty wojskowej, odbędzie się w dniu 1 września 1968 r. — donosi Agencja France Presse z Aten. (PAP)

W Wielkiej Brytanii

Zmarł pacjent z przeszczepionym sercem

W poniedziałek 17 bm. w godzinach wieczornych Agencja Reutera podała, że w szpitalu w Londynie zmarł pierwszy brytyjski pacjent z przeszczepionym sercem F. West. Żył on 46 dni po dokonaniu operacji przeszczepienia serca.

Po zarządzeniach paszportowych NRD

Demonstracyjne wizyty Brandta w Berlinie zachodnim

Boński minister spraw zagranicznych i przewodniczący SPD, Willy Brandt, przybył we wtorek po raz drugi w ciągu trzech dni do Berlina zachodniego. Brandt spotkał się natychmiast po przylocie z nadburmistrzem Berlina zachodniego K. Schuetzem.

Po okresie wzburzenia i podniecenia w związku z wprowadzeniem przez NRD zarządzeń paszportowo-finansowych sytuacja w Berlinie zachodnim uległa w zasadzie normalizacji — informuje korespondent PAP red. L. Siemiakowski. Zarówno mieszkańcy Berlina jak i politycy czy publicyści w coraz większym stopniu dają wyraz przekonaniu, iż właściwie zarządzenia te w praktyce nie zmieniają warunków dojazdu, pomimo początkowego spiętrzenia ruchu na przejściach granicznych, które w zasadzie zostało już rozładowane.

Istotną rolę w tej zmianie nastrojów odgrywa fakt, iż rząd NRF za zdecydował w poniedziałek, iż będzie zwracał koszty ponoszone dodatkowo przez osoby udające się do Berlina, czy korzystające z tranzytu.

Część dzienników zachodniemieckich nie porusza już problemu legalności zarządzeń, a np. zachodniobermberski „Tagesspiegel” wręcz stwierdził, że właściwie nie

istnieją żadne konkretne porozumienia alianckie regulujące problemy komunikacji, co czyni przedmiotowe rozważania w tej materii.

Trzej dowódcy zachodnich garnizonów wojskowych w Berlinie zachodnim spotkali się we wtorek rano z nadburmistrzem miasta, Klausem Schuetzem, w celu omówienia sytuacji powstałej po wprowadzeniu w życie nowych zarządzeń paszportowo-finansowych NRD. Jak wiadomo, zarządzenia te dotyczą wyłącznie obywateli zachodniemieckich i mieszkańców Berlina zachodniego. (PAP)

Rewizjonści z NRF o pomniku Jana XXIII

Wypowiedzi papieża Jana XXIII podkreślające polskość Wrocławia i prawa Polski do ziem nadodrzańskich nie przysporzyły mu sympatii w kręgach przesiedleńców i zachodniemieckich ugrupowań rewizjonistycznych, informuje korespondent PAP, red. Cz. Jackowski.

Te same koła odwetowe przyjęły natomiast z pełnym „zrozumieniem” negatywne stanowisko niektórych dostojników kościoła katolickiego w Polsce wobec faktu budowy i odsłonięcia w dniu 3 czerwca br. we Wrocławiu pomnika ku czci Jana XXIII. Oficjalnym wyrazem aprobaty dla tej postawy jest artykuł na łamach centralnego organu związku przesiedleńców „Deutscher Ostdienst”. Pismo to cytując wypowiedzi przedstawicieli kościoła, iż pomnik ten jest „bezwstydny dokumentem propagandy” i stwierdza z lekceważeniem, że w uroczystości odsłonięcia pomnika, obok przedstawicieli władz, wzięli udział jedynie „księża patrioci” i „postępowi” laicy katoliccy. (PAP)

700 tys. litrów wody sodowej dziennie

Przeciętnie 7 ton dziennie dwutlenku węgla sprzedaje nowo otwarta w łódzkich zakładach gazów technicznych wytwórnia dwutlenku węgla (CO₂) dla celów spożywczych. Jest to ilość wystarczająca na przygotowanie 700 tys. litrów wody sodowej względnie innych napojów gazowanych. Uruchowienie wytwórni (na kwartał przed terminem) poprawiło zaopatrzenie w napoje chłodzące nie tylko samej Łodzi, lecz również w wielu innych ośrodkach. Z nowego źródła zakupu, dwutlenku węgla korzystają m. in. łódzkie zakłady pracy, które we własnym zakresie produkują wodę sodową. PAP

Owoce współpracy polsko-włoskiej

Polski przemysł motoryzacyjny ma do odnotowania zawarcie interesującego kontraktu. Na zasadzie polsko-włoskiej współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej, włoska firma FATA z Turynu oraz przedsiębiorstwa „Polmot” i „Bechamot” podjęły wspólną produkcję i eksport na rynki trzeciego państwa ciągników, zautomatyzowanego transportu oraz magazynów wysokiego składowania.

Kooperacja obejmuje projektowanie, dostawę urządzeń, montaż i szkolenie personelu odbiorcy. Na zasadzie zawartej umowy strona polska dostarczać będzie elementy konstrukcyjne, zaś Włosi — elektryczne urządzenia napędowe.

Obie strony prowadzić też będą wspólną akwizycję wspomnianych urządzeń. W tym roku akcja ta obejmie Bułgarię, CSRS, NRD, Jugosławie, Węgry, Rumunię i ZSRR. Obszar akwizycyjny może być każdej chwili rozszerzony, w zależności od wzrastania zainteresowania innych krajów wymienionymi urządzeniami, zwłaszcza liniami zautomatyzowanego transportu. (e)

METROPOLIA NAD GWDA

Widok był godny uwiecznienia na fotograficznej kliszy. W słoneczne, wiosenne południe siedli dwuzubczy w granatowych spodniach i białych bluzkach. Mały „Kajtek” w strażackim hełmie dźwigał potężnych rozmiarów szturmówkę. Z lewej strony dziedziniec szkolny, dużo białoczerwonych flag. A w perspektywie plac Powstańców Wielkopolskich z trzema ścianami bloków mieszkalnych i okazałym wieżowcem. Z prawej — jakby dokument, relikwiarz przeszłości Piły — dwa czy trzy małe, szmerzące ze starości domki.

stracyjno-socjalnego (tylko dla ścisłości podajemy, że zakład mieści się — jak dotąd — w starych, adaptowanych budynkach).

Bez kolejarzy ani rusz

Niedawno jedno z pism codziennych zamieściło informację o czynie społecznym mieszkańców Piły, którzy koszt 300 000 zł wykonali rondo przy zbiegu ulic Buczka i Okrzei. Kolejarze zaprotestowali: „To nie mieszkańcy Piły, lecz my wykonaliśmy rondo”. Powie ktoś, że to wąski partykularizm. Być może, Kolejarze jednak uważają, że w tym nie ma nic złego.

Ludzie spod znaku PKP stanowią bowiem 1/8 mieszkańców Piły. ZNTK zatrudnia 3 000, a Węzeł 2 000 pracowników. Zakładając, że każda kolejarska rodzina liczy przynajmniej trzy osoby, dochodzimy do 15 000 osób żyjących z

chu... Pracując, uzupełniał swoje wykształcenie. W nagrodę za dobre wyniki produkcyjne skierowano go na studia, dano stypendium. Ukończył Politechnikę Krakowską i z nakazem pracy pojechał do rodzinnego Lublina. Wrócił jednak do Piły. Tu pełnił obowiązki mistrza produkcji, szefa produkcji, a dzisiaj piastuje stanowisko głównego inżyniera.

Stanisław Pijet — z Centralnego Biura Rozdzielczego — przybył do Piły w 1945 r. z wojennej tułaczki. Obecnie pracuje nadal w ZNTK wraz z synem Bogumiłem, który po ukończeniu zakładowej szkoły zawodowej został zatrudniony w narzędziowni. Aby rodzina była w komplecie dodajmy do tego synową, która pracuje w zakładowej bibliotece. A więc w ZNTK mamy już drugie pokolenie. Ojciec dźwigał na swych barkach trud pionierstwa i rozbudowy

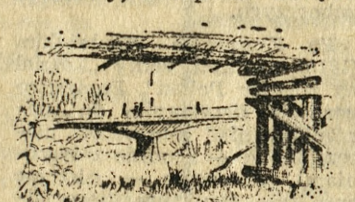
Mieszkania i architektura

„Rozwój budownictwa mieszkaniowego umożliwił dalszą poprawę warunków życia ludności, przyczynił się do zabudowy śródmieścia i nadania Piły nowoczesnej szaty architektonicznej i urbanistycznej”.
Z programu wyborczego MK FJN.

Mieszkanie to rzecz wszędzie — pod każdą szerokością geograficzną — bardzo drażliwa. Pila, jak wiadomo, miała kolosalne potrzeby, ma je nadal, chociaż 32,5 proc. posiadanych zasobów stanowią izby nowe, wybudowane po wojnie (9138 izb). Z tego 1/4 (2268 izb) powstała tylko w ciągu ostatnich dwóch lat! Zgodnie z uchwalonym programem do roku 1970 przewiduje się wybudowanie (w latach 1968—70) 2130 izb. Mimo to w 1970 roku niedobór izb wynosić będzie 2200 i te zaległości przypadną do realizacji w latach następnych 5-letki, kiedy to planuje się budować rocznie około 2000 izb. Obok podstawowej formy 5-piętrowców wielokompleksowy akcent nadadzą wieżowce, usytuowane przy głównych ulicach i placach.

Oglądaliśmy nowe centrum Piły, plac Powstańców Wielkopolskich z kamiennym monumentem pomnika Tysiąclecia. Tak, byliśmy tu, jesteśmy, będziemy... Zawszą widoczny jest też przekątny telewizyjny — świadectwo nowoczesności. Wraz z przyległymi ulicami w tej części miasta, wyłączone w nowym budownictwie mieszka około 5000 osób. Wokół placu wszelkiego rodzaju sklepy i instytucje usługowe, których jeszcze 2—3 lata temu w ogóle tu nie było.

Zwiedzamy nową szkołę oddaną do użytku przed rokiem — Tysiąclatkę im. Jana Brzechwy, kompleks nowych



Stary i nowy...

budynków dla Technikum Mechanicznego, Technikum Naftowego, zespół szkół CRS. Potem jedziemy na budowę nowego mostu na Gwdzie. Jakież to widok! Obok eleganckiej nowej konstrukcji, drewniane, walcące się przęsła starego mostu.

Nie samym chlebem...

Poczesne miejsce w pilskim życiu zajmuje Dom Kultury. Placówka ta prowadzi dość wszechstronną działalność w kilku pracowniach: plastycznej, choreograficznej, muzycznej, dekoratorskiej, fotograficznej i innych grupach zainteresowań (szaradziści, numizmaty, szachiści, filateliści). W ciągu roku przez Dom Kultury przewiało się co najmniej 200 000 osób (w tym 100 000 przez kino Domu Kultury).

Trafiłszy akurat na końcowe prace przy montażu i nagrywaniu dźwięku do Pilskiej Kroniki Filmowej. W towarzystwie prezesa Amatorskiego Klubu Filmowego — Henryka Drzewieckiego i kierownika Domu Kultury mgr. Eugeniusza Wierzbickiego staliśmy się pierwszymi chyba widzami tej kroniki (nie licząc członków AKF). Zadmistrstwowano nam także ciekawy dokument, nagrodzony na ogólnopolskim festiwalu filmów o ziemiach zachodnich i północnych, 8-minutowy film dokumentalny „Rodło”, poświęcony V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Zakrzewie w pow. złotowski. W klubowej kawiarni zastaliśmy maturalistów Technikum Gastronomicznego, żegnających się w ten sposób ze swoimi wychowawcami. Jest or-

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

PILA

kiestra, ciastka, lampka wina i dużo połączalnych serdeczności.

Jak wszędzie pod koniec wiosny Pila w sposób szczególny odczuwała gorącą przedmaturalną. Bo też w tym mieście szkół średnich i zawodowych jest aż 16. Uczęszcza do nich 4500 uczniów.

Trafiamy do Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodow-



W Domu Kultury

skiej-Curie. Z jednej z sal wychodzą dwie rozgorączkowane panny. Gabriela Górka i Barbara Fiedorowicz, chociaż jeszcze pozostał im do zakończenia jeden egzamin, udzielają pierwszego w swym życiu wywiadu.

Zjawia się też — już maturzystka — Zofia Bury. Mówi, że to jednak przyjemne uczucie znaleźć się w świecie ludzi dorosłych i dojrzałych. Pytamy o zamiary. Odpowiada krótko — matematyka na UAM w Poznaniu.

Każdego maturzystę tego liceum można poznać z daleka. Szkoła przygotowała trójkątne plakietki z napisem „Matura 68”. Pomysł — trzeba przyznać — przedni.

Z inicjatywy koła absolwentów ufundowano niedawno Liceum sztandar. Nasze maturzystki cytują hasło umieszczone na sztandarze jako swoją dewizę: „Nasze serca i umysły Polsce Ludowej”.

Ponad 300 ślubów rocznie

Na koniec jeszcze krótka wizyta u mgr. Teresy Mendat — przewodniczącej pilskiego Oddziału TRZZ. Jej biuro „cywilnego” stanowiska w Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego mieści się tuż obok sali ślubów. Zwracając na nią uwagę duże, złoczone listery.

— O tym pomieszczeniu — mówi pani Teresa — nie możemy w Pile zapomnieć ani na chwilę. Sama młodzież. Wyzaczyna coraz częściej odwiedzać ten przybytek. Już teraz mamy rocznie ponad 300 ślubów.

Rozmawiamy o podejmowanych przez TRZZ inicjatywach, o ubiegłorocznych spotkaniach z osadnikami-pionierami, ludźmi, którzy to miasto i tę ziemię przywracali życiu; o tegorocznym spotkaniu z rówieśnikami odrodzonej Piły w 20 rocznicę jej powrotu do Macierzy. Na spotkaniu tym zrodził się pomysł konkursu literackiego pod nazwą „Pila moje rodzinne miasto”. Oto fragment jednej z wielu wypowiedzi:

„Podwórko... Jeszcze tak niedawno biegaliśmy po nim zachwyceni, że mogą kopać uciekającą piłkę. Ale było i tak, że piłka wpadała w gruz, które rozpocierały się tuż, tuż. Nie tylko koło mojego domu były gruz, były prawie wszędzie...”

FELIKS BIŁOS
JANUSZ MARCISZEWSKI
Rys.
LUDOMIR KAPCZYŃSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI :
Nr 145 (7571) 19 VI 1968 r.

Wynik działań wojennych Pila była miastem całkowicie wyłudnionym i zniszczonym. Ale pod koniec 1945 r. zamieszkiwało tu już 10 000 ludzi. Do 1950 r. migracja stanowiła podstawowy czynnik rozwoju demograficznego. Po tym jednak okresie jej rola maleje na rzecz przyrostu naturalnego. Oto jak w poszczególnych okresach wzrastała liczba mieszkańców: 1950 — 21 000, 1955 — 27 000, 1960 — prawie 34 tysiące, 1967 — ponad 40 000. A perspektywy? W 1980 r. miasto ma liczyć 64 000, zaś w 2000-nym — 100 000 mieszkańców!

Pila jest miastem młodości. Przeciętna wieku wynosi tu 24 lata. 47 procent mieszkańców — to młodzież do lat 18-tu, jedynie 6 procent stanowią ludzie, którzy przekroczyli 60 rok życia.

Nie dziwnego, że zapewnienie pracy i perspektyw dla tej rzeszy młodzieży stało się przez wodnym motywem programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

„... Nastąpi dalsza rozbudowa modernizacja Fabryki Żarówek „Lumen”. Zakładów Naftowych, Fabryki Papy, Zakładów Przemysłu Ziemiakowego — a także rozwój przemysłu terenowego, spółdzielczości, rzemiosła i chałupnictwa. W wielu zakładach zostanie uruchomiona produkcja nowych wyrobów”.

Nie ma Piły bez „Lumenu”

Wędrowkę śladami programu wyborczego rozpoczęliśmy od czołowego zakładu przemysłowego w tym mieście — Fabryki Żarówek. Taka kolej rzeczy zasugerował nam czołowiec najbardziej w tych sprawach autorytatywny — przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Henryk Pankau. Dla Piły zakład ten jest bowiem tym, czym np. dla Konina czy Turka kopalnia i elektrownia. Bez niego trudno było myśleć o dynamicznym rozwoju miasta.

Już dzisiaj prawie co dwadziesty jego mieszkańiec jest statystycznym członkiem załogi „Lumenu” (1800 pracowników). Zasadniczym powodem do dumy jest to, że stosunkowo precyzyjna produkcja zaliczana do przemysłu elektrycznego, podjęta została z powodzeniem na terenie surowym, bez jakiegokolwiek w tym zakresie tradycji. Ponadto — co trzeba szczególnie podkreślić — nie „zaimportowano” żadnego fachowca z istniejących w kraju zakładów tej branży. 10 lat temu dzisiejsi fachowcy poznawali abecadło produkcji nieznanej im wyrobu. Obecnie sami uczą innych w kraju i za granicą.

Reporter chciał poznać dzisiejszą oblicze „Lumenu” — musi poznać się z jego 10-letnią historią. W tym roku Fabryka przygotowała wuję sie bowiem do swojego jubileuszu, który powita 20-krotnym wzrostem produkcji. W porównaniu z pierwszym rokiem swojego istnienia roznego rozruchu. Tutaj

wszystkie programy zostały wyprzedzone o całe lata. Już bowiem w 1962 r. osiągnięto za stały wielkości przewidziane dla roku 1965! W roku ubiegłym zanotowano 2,5-krotne przekroczenie docelowego programu produkcji żarówek, zaś w takich półfabrykach jak skretki — wzrost 4-krotny. Podjęto również produkcję nie przewidzianych pierwszym programem precyzyjnych maszyn lampowych i żarówek samochodowych.

Dodatkowym także tytułem do dumy jest miejsce „Lumenu” w krajowym „klubie eksporterów”. Piłskie żarówki znane są obecnie w 30 krajach. Swoistym ewenemen-



Plac Powstańców Wielkopolskich

tem jest jednak czołowe miejsce „Lumenu” wśród wielkopolskich eksporterów... — z zakładów przemysłu maszynowego (drugie miejsce po Cegielskim). Natomiast w skali całego przemysłu elektronicznego Pila znajduje się na czwartym miejscu.

Co dopiero zakończenie dostawy maszyn do nowo budowanej fabryki w Brześciu, 4-krotnie większej od „Lumenu”. W tej chwili przygotowuje się zespół maszyn w wykonaniu tropikalnym dla dalekiego Trynidadu. Zapewne pojawią tam brygadziści Waldemar Kaczmarek i Zygmunt Kotarba, własnego chowu eksperci od montowania i uruchamiania pilskich urządzeń. Domorosłymi specjalistami są również tacy fachowcy, jak zastępca dyrektora ds. technicznych mgr. Lucjan Mazur, który przekwalifikował się z hutnika na elektryka; jak mgr. inż. Jerzy Gmurzyński — również były hutnik, który swą karierę w „Lumenu” rozpoczął od dźwigania części montowanych maszyn, przechodząc po kolei prawie wszystkie szczeble, od robotnika do głównego technologa źródeł światła.

Taki jest „Lumen” dzisiaj. A plany na najbliższą przyszłość? Ponad 10-krotny wzrost produkcji żarówek samochodowych, 5-krotny wzrost produkcji elektrod na zapotrzebowanie całego przemysłu lampowego, podwojenie produkcji skretków żarówkowych — w sumie 3-krotne przekroczenie wartości produkcji obecnej (do 1,5 mld zł) oraz osiągnięcie 3 600 zatrudnionych osób! Przewiduje się budowę dwóch nowych obiektów produkcyjnych i 7-kondygnacyjnego budynku administracyjnego.



Stanowisko produkcyjne w „Lumenu”

kolei albo dla kolei. Stąd też wszystkie sukcesy bądź niepowodzenia kolejarzy odbijają się na życie miasta. Zwierciadłem jest handel, który natychmiast dostrzeże, kiedy kolejarzom nie powiedzie się w produkcji (na przykład wstrzymanie lub obniżenie premii). A poza tym kolejarze stanowią prawdziwą armię aktywistów. Są szczególnie wszędzie. Szczególna przeżość w działaniu wykazują się — nie uwieczając bynajmniej aktywistom z Węzła — pracownicy ZNTK.

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR kolejarze z ZNTK podjęli zobowiązanie produkcyjne obejmujące na sumę 1 978 mln złotych oraz czynny społeczny obowiązek 100 roboczogodzin. Do tej pory wykonali już 50 procent swych zobowiązań produkcyjnych. Zrealizowali także 3760 roboczogodzin w pracach społecznych dla miasta i 1800 godzin dla zakładu.

Na dyrektora naczelnego ZNTK — mgr. inż. Zdzisława Dybizańskiego musieliśmy kilkanaście minut poczekać. Był akurat na „kobre”. Nie! Mylił się ten, kto pomyślał by o tej telewizyjnej. Piłskie ZNTK mają własną „kobę”, ściśle mówiąc tym mianem pracownicy zakładów — bodaj że w 1963 r. — określili codzienną naradę produkcyjną, podczas której następuje korekta bieżących planów. Sensacyjność wynika z tego, że zakłady zajmują się naprawami parowozów, u których czas remontu trudny jest do przewidzenia i stąd wynika ciągła konieczność „przełamywania” założeń. Wtedy najczęściej przysiwowe „wióry leca”. Burzliwe i drastyczne to podobno narady, ale muszą coś znaczyć, jeśli Piłskie Zakłady znajdują się najczęściej w czołówce współzawodników.

W przyszłości ZNTK mają przejść z parowozów na remonty lokomotyw spalinowych. W związku z tym opracowano odpowiedni program przewidujący zasadnicze zmiany. Ostatnie lata, to okres radykalnej modernizacji poszczególnych oddziałów. Najdalej zaawansowane są prace na oddziale produkcji części zamiennych. Niedawno oddano tu do użytku — obok nowych urządzeń produkcyjnych — kompletne zaplecze socjalne i sanitarne. A jeszcze niedawno, widoczne były pozostałości „zwyczajów” niemieckiego administratora, który o tak precyzyjnych rzeczach, jak szatnia, toalety, jadłodajnia, stołówki — w ogóle nie myślał. Do tego wypadła jeszcze dodać już zrealizowane zadania w zakresie organizowania wypoczynku (ośrodki kąpielowe, m. in. nad jeziorem Piótki), sportu, kultury...

Razem z rozwojem zakładów rosną ludzie. Np. inż. Henryk Godzisz. Zaczynał w Pile od robotnika torowego poprzez manewrowego rewidenta wagonów, dyżurnego ru-

zakładu, a syn przygotowuje się już do pracy przy lokomotywach spalinowych.

Z wizytą u naftowców

W ubiegłym roku Pila gościła specjalistów od poszukiwań ropy naftowej krajów RWPG. Nie przypadkowo tu właśnie odbyła się konferencja poświęcona współpracy naukowo-badawczej w tej dziedzinie. Począwszy od roku 1961 pilskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych notuje sukces za sukcesem. Pierwszą sensacją było odkrycie złóż ropy na niżu polskim, w Rybakach w województwie zielonogórskim. Poza znaczeniem eksploatacyjnym odwierconego szybu, uzyskano dowód obecności ropy na tym terenie, co wpłynęło w zdumienie zwłaszcza geologów niemieckich, którzy rejon ten wykreślali z mapy ewentualnych terenów roponośnych.

W roku 1965 odkryto poważne zasoby gazu pod Ostrowem. Dwa lata później odwiercono tenże gazonośny w województwie wrocławskim oraz 5 pomniejszych złóż gazowych. Przy okazji poszukiwań przysłużyło się także legnickiemu zagłębiu miedziowemu poprzez wytyczenie kierunków zalegania złóż rudy. Zastępca plan jest również odkrycie i rozpoznanie złóż węgla brunatnego w rejonie Belchatowa, wnioski do poszukiwań soli potasowej i kuchennej, pomoc różnym zakładom w poszukiwaniach wody itp.

Przedsiębiorstwo szczyty się krajowym rekordem szybkości wiercenia, dorównując rekordom europejskim. Zajmuje też drugą lokatę w kraju pod względem głębokości wiercenia (4416 metrów). Za ubiegłoroczne wyniki we współzawodnictwie przypadł załóżce sztafard przechoźni Ministra Górnictwa i Energetyki, który wreczony został uroczystie 6 czerwca.

O wszystkim tym dowiedzieliśmy się od głównego geologa, mgr. inż. Ludgera Cimaśewskiego. Była to odpowiedź na „zacpekę” Henryka Pankau, który na nasze pytanie: czym Przedsiębiorstwo jest dla Piły? — stwierdził, że przede wszystkim cenną bazą sprzętu, transportu, wykorzystywaną przez miasto ile się tylko da.

Po wyjściu z berlińskiego Dworca Wschodniego, przywitał nas na ulicy rzęsisty deszcz. Towarzy-
szyl on nam zresztą z krótkimi przerwami podczas całej 10-dniowej wędrówki po północnych rejonach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie ułatwiało to rzecz prosta zwiedzania interesujących nas obiektów rolniczych. Zanim jednak do nich dojdziemy, poznajmy chociaż w skrócie niektóre dane strukturalno — organizacyjne — techniczne, uzasadniające gwałtowny wzrost produkcji rolnej w tym kraju, zwłaszcza w ostatnich dziesięciu latach.

Otóż powierzchnia użytków rolnych wynosi w NRD ogółem 6,4 mln. hektarów. Z tego 86 procent należy do spółdzielni produkcyjnych, a tylko 7 procent do gospodarstw państwowych. Na resztę składają się przeróżne działki prywatne, włączone jednakże z pełną świadomością i konsekwencją do ogólnopolskiego programu produkcji warzywno-sadowniczej. W większości województw gleba nie jest tak wysokiej jakości, jakby mógł ktoś przypuszczać na podstawie wysokich plonów. Tylko 27 procent ogólnego arealu zalicza się do wyższych klas bonitacyjnych. Pozostałe 73 procent, to ziemię średniej jakości, w czym aż 29 procent gruntów piaszczystych, żytńio-ziemniaczanych. A więc wysoka kultura rolna i dyscyplina społeczno-zawodowa rolników decydują o efekcie.

Kooperacja i specjalizacja

Po krótkotrwałym impasie przed 10 laty, dzięki systematycznemu urzędystwianiu programu agrarnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przy pełnym poparciu pozostałych czterech partii demokratycznych w tym i partii chłopskiej, rolnictwo

Kartki z wędrówek po NRD

Nowobrandenburski palec

NRD pnie się coraz wyżej, przy czym tempo tego wzrostu jest godne naśladowania. W 1958 roku na przykład średnie plony czterech głównych zbóż nie przekraczały 20 kwintali z hektara, w ubiegłym roku osiągnęły w całej Republice poziom 31 q/ha. W tym samym okresie obsada bydła wzrosła z 49 do 77 sztuk i trzody chlewnej z 70 do 146 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Dodać jednak warto, że już w ub. roku zużyto tam przeciętnie po 206 kg nawozów mineralnych w czystym składniku na hektar, a za dwa lata przewiduje się zużycie po 300 kg NPK ze spodziewanym rezultatem — 50 kwintali czterech zbóż z hektara.

Do osiągnięcia tego celu — zdaniem niemieckich działaczy wiejskich — ma się przyczynić, wprowadzana systematycznie od trzech lat kooperacja i specjalizacja produkcji rolnej. Kooperują się spółdzielnie między sobą, kooperują także z państwowymi gospodarstwami, a nawet z przemysłem mięsnym i mleczarskim. Tworzy się wieloobiekto-
we przedsiębiorstwa rolne (nazwijmy je kombinatami), które stawiają na pełną mechanizację wszystkich procesów produkcyjnych na skalę powiadczą przemysłową. Według założeń Naczelnej Rady Rolniczej, kooperacja w najbliższej przyszłości ma pójść jeszcze dalej i objąć przemysł rolny-spożywczy, handel wiejski, instytucje naukowe i szkolnictwo rolnicze.

Doświadczenia terenowe

Zdecydowanie śmiało zamierzenia częściowo znalazły po-

twierdzenie w praktyce terenowej. Odwiedziliśmy województwo (Bezirk) Neubrandenburg, zatrzymując się etapowo w jego tymczasowej stolicy — Neusterlitz. Faktyczna stolica województwa została bowiem w czasie wojny zniszczona i do tej pory skrzętnie się odbudowuje. Za dwa lata będzie piękną metropolią, co już dzisiaj można bez trudu zauważyć. Na rozległym placu śródmieścia wybudowano obszerny dom kultury i rozrywki, którego jedno skrzydło podniesiono do wysokości 30 pięter. Nie pozbawieni humoru mieszkańcy tego województwa, nawiązując do drezdeńskiej galerii dzieł sztuki zwanej Zwin-
gerem ukuli aktualny żart, który w wolnym tłumaczeniu brzmi: Drezno ma Zwinger a le Neubrandenburg ma — Fin-
ger. Bo istotnie, patrząc z perspektywy, budowla ma kształt rozłożonej płasko dłoni z nodnieszonym w górę palcem wskazującym.

To województwo było najbardziej zacofane pod względem gospodarczym w całym Niemczech, chociaż posiadało ogromne latyfundia junkierskie. Tu w pałacach i zamkach junkrów rodziły się idee imperialistyczne, tu rodziło się znane hasło Lebensraum, chociaż istniały ogromne obszary słabo wykorzystywanej ziemi. Do piero w NRD — podkreślają nasi rozmówcy — po przejęciu ziemi przez chłopów, można było rozwinąć inicjatywę, ukazać nowym właścicielom możliwości i perspektywy, zintensyfikować rolnictwo, przeprowadzić prace gruntów, kooperację i specjalizację produkcyjną.

Warto o tym pamiętać dzisiaj, kiedy odchodzimy rocznicę 50-lecia niepodległości Polski i kiedy z niektórych ambon padają zapewnienia, że Stolica Apostolska „zawsze dążyła do odrodzenia Polski niepodległej”. Pouczające jest również konfrontowanie stosunku papieża do spraw terytorialnych Polski w okresie zaborów z aktualnym stanowiskiem Watykanu wobec administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Jesteśmy w Kombinacie Steven. Zrzesza on 5 spółdzielni produkcyjnych i jedno gospodarstwo państwowe, które jako położone centralnie jest przedsiębiorstwem wiodącym. Ogólny areal użytków rolnych wynosi 5 200 ha. Jakość gruntów jest bardzo zróżnicowana. W płodozmianie jednego przedsięwzięcia przeważa więc pszenica i buraki, w drugim żyto i owies, w trzecim ziemniaki, rośliny pastewne itd. Podobnie w hodowli zwierząt: tu krowy mleczne, tam jałowizna, gdzie indziej trzoda chlewna i drób. Z tym jednak, że nie produkuje się tuczników lecz warchlaki odbierają Zakłady Mięsne i one doprowadzają je do stanu rzeźnego — mięsnego lub słoninowego, w zależności od potrzeb rynku. Wspólne inwestycje, wspólne budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze, wspólne kredyty i wspólny podział dochodów.

Efekty po 3 latach

Tak w telegraficznym skrócie wygląda kooperacja i specjalizacja w rolnictwie NRD. To jest początek. Na razie istnieją w nowobrandenburskim województwie trzy takie kombinaty (Kooperationsgemeinschafts). Po dwóch latach kooperacyjnej gospodarki w Steven, w trzecim roku (1967) osiągnięto już następujące efekty produkcyjne — ekonomiczne: średnie plony czterech zbóż z 3 200 ha powierzchni za siewów — 37 kwintali z ha (średnia wojewódzka — 30,5 q/ha), 3 700 litrów mleka od każdej z trzech tysięcy krow, 3000 ton mięsa wieprzowego i wółowego, po 200 sztuk jaj od każdej z 10 tysięcy kur-niosek po 7 tysięcy marek rocznego zysku na każdego pracującego członka Kombinatu.

Przyczyniło się do tego w dużej mierze szkolenie kadr fachowych. Bo osiągnąć po 25 kwintali z hektara potrafił każdy rolnik — powiedział przewodniczący Kombinatu — ale by podnieść plony do 40 kwintali potrzebna już duża wiedza zawodowa. Przy Kombinacie istnieje więc od początku trzyletnia szkoła zawodowa, kształcąca specjalistów teoretycznie i zarazem praktycznie. Nie ma w niej klas. Liczy się pierwszy, drugi i trzeci rok nauki stopniowanej i potem egzamin państwowy.

Miarą intensyfikacji rolnictwa w zaniedbanym dawniej województwie, może być fakt, że chociaż daje ono tylko 1 procent produkcji przemysłowej, ale za to 10,5 procent zaopatrzenia ludności Republiki w produkty spożywcze pochodzenia rolniczego. Do podwyższenia tego procentu przyczynił się na pewno Kombinaty Steven.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

TELEWIZJA

Targi i... upały

Poznański ośrodek TV bardzo dużo miejsca, i chyba słusznie poświęca Międzynarodowemu Targom Poznańskim. Robi to raczej dobrze, począwszy od pierwszego komentarza wygłoszonego przez H. Koniecznego zaraz po inauguracyjnej konferencji prasowej ministra handlu zagranicznego, a skończywszy na reportażu „Najstarszy eksporter”, w którym zaprezentowano nam w poniedziałek Zakłady H. Cegielski przez pryzmat ich targowych ekspozycji. Począwszy od drobnych migawek filmowych, a skończywszy na całych programach podporządkowanych jednemu tematowi. Mimo to nie sposób przy okazji nie wytknąć powierzchownych rozmów z przedstawicielami niektórych państw krajów socjalistycznych (w jednym programie kilku rozmówców — czy nie za dużo na raz?). Dłaczego — jak się o tym przekonał w reportażu „Najstarszy eksporter” — fachowcy potrafili mówić językiem powszechnie zrozumiałym, natomiast redakcyjny komentarz do filmu roi się od terminów, które dla przeciętnego telewizora są przysłowiową chińszczyzną? Czemu reklamowy, nawiasem mówiąc chwilami naiwny, program „Z wizytą na targach” prezentuje się tak, jakby wszystko, o czym się nim mówi, pokrywało się z opinią TV? Mam nadzieję, że te potknięcia przeszły jednak niezauważone. Fala upałów, która tradycyjnie w czasie Targów daje nam się we znaki, w tym roku zdążyła już przekroczyć wszelkie dotychczasowe granice, co wśród innych konsekwencji powoduje i większe rozleniwienie widzów. W takiej sytuacji są oni spragnieni przede wszystkim filmów, dobrego teatru i programów rozrywkowych.

Wśród tych ostatnich mieliśmy ostatnio do czynienia z kilkoma bardziej udanymi. W czwartek nadano pozycję pt. „Kobieta już nie jest aniołem” według scenariusza i w reżyserii E. Bonackiej. Dzięki dobremu wykonawstwu i umiejętnemu przeplataniu obrazów ze studia ze zdjęciami plenerowymi — otrzymaliśmy ciekawą i lekkostrawną całość.

Drugi z kolei program pt. „Proszę dzwonić”, w którym troje znanych piosenkarzy — Santor, Koterbska i Łazuka — prezentowało swoich „protegowanych” młodych piosenkarzy, oglądało się z zapałem w takim przypadku taryfą ulgową. Jednak przy największej nawet pobłażliwości trudno było słuchać jak piosenka B. Łazuki popisuje się większym od mistrza... brakiem słuchu. Niezbyt odpowiadały mi też dźwięki B. Łazuki, ale to już kwestia gustu; może niektórym odpowiadało także właśnie zgrzywanie się przed kamerą. Program mógł mieć więcej, ludzie bowiem bardzo lubią w takich przypadkach wszelkiego rodzaju głosowania, plebiscyty, losowania itd.; wypowiali też chyba słusznie. Twórcy programu powinni jednak w przyszłości surowiej typować kandydatów. Czar i wdzięk to przymioty bardzo częste, ale na piosenkarskiej estradzie trzeba jeszcze zaprezentować głos i słuch.

Najlepszym z programów rozrywkowych było niewątpliwie „Małżeństwo doskonałe” J. Gruz i J. Fedorowicza. Ten drugi brylował jako prezydent inteligentny, dowcipny i ciągle utrzymujący kontakt z widownią. Nic więc dziwnego, że na tle szybkiej i pełnej werwy części warszawskiej, transmisja z Krakowa wypadła trochę blade i niemrawo, chociaż poprawnie. Dodatkowym urozmaicheniem programu był Festiwal piosenek „Małżeństwa doskonałego” i słusznie chyba odstąpiono — w formie bardzo dowcipnej — od klasyfikowania poszczególnych piosenek, bo chyba żadna z nich nie zasługiwała na specjalne wyróżnienie. To samo też można by powiedzieć o wykonawcach, którzy niewiele mogli z takiego tworzywa wyrzeźbać. W sumie jednak było to mile.

W teatrze TV na czoło wysuwa się widowsko na podstawie głosej powieści amerykańskiego pisarza Roberta P. Warrena „Gubernator”. Widowsko słusznie nadano tytuł „Sędzia Irvin”, gdyż koncepcja realizatorów eksponowała właśnie sprawę sędziego, gdy literacki pierwowzór na plan pierwszy wysuwa postać gubernatora. Świetna reżyseria A. Konica i doskonała gra głównych wykonawców — T. Białoszyńskiego, E. Fettinga, H. Borowskiego i R. Hanina stworzyły spektakl ciekawy, pełen dramatycznego napięcia, chociaż noszący ślady epickiej narracji. Widowsko pt. „Sędzia Irvin” zawierało też duży ładunek materiału do przemyśleń na temat politycznych rozgrywek w USA lat trzydziestych. Różniły się one tym od dzisiejszych, że były mniej bezwzględne, choć morderczy politycy już się znajdowali w bogatym repertuarze metod walki politycznej.

Nieco zawodu sprawiło widowsko (chyba jednak bardziej film?) produkcji CSRS pt. „Złote weśle” w reżyserii F. Filipa zaprezentowane w cyklu „Teatr TV na świecie”. Bardzo dobra gra, ale reżyser mógł skrócić mocno rozgadany tekst.

Zupełnie nie udało się przedstawienie Teatru Kobry, który wystawił sensacyjno-spiegowskie widowsko M. Brodowicza „Kontrakt”. Okazało się, że dobry zbliżony do życia pomysł nie wystarczy, by zrobić dobrą sztukę, nawet jeżeli reżyser i wykonawcy starają się jak mogą.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Konfrontacje przykre i pouczające

Już od 23 lat katolicy polscy oczekują na uregulowanie przez Watykan sprawy administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. Mimo wielokrotnie ponawianych żądań sprawa ta nie została załatwiona. Stolica Apostolska nie wyciągnęła żadnych wniosków z uchwał poczdamskich i uparcie umieszcza diecezje położone w Polsce zachodniej w spisie diecezji niemieckich.

Co prawda Jan XXIII mówił, podczas audyencji udzielonej biskupom polskim w październiku 1962 r., o „ziemiach po wiekach odzyskanych” przez Polskę, lecz wypowiedział to nie pociągając za sobą decyzji przystosowujących organizację i granice diecezji na ziemiach zachodnich do zmienionych granic naszego państwa.

Niektórzy obrońcy postępowania kurii rzymskiej utrzymują, że opieszałość władz papieskich w załatwianiu spraw związanych z przesunięciem granic diecezji nie powinna być dziełem zdziwienia, ponieważ zgodnie z wielowiekową tradycją Stolica Apostolska nigdy spraw takich nie rozstrzygała pospiesznie. I powołując się tutaj na mnóstwo przykładów świadczących, że granice państw się zmieniały, a granice diecezji pozostawały niezmienione. Tego rodzaju argumentacja nie jest przekonująca, można bowiem wymienić wiele przypadków, kiedy Stolica Apostolska nie zwlekając dostosowywała granice diecezji do zmienionych granic państwowych.

Historia Polski porobiorowej jest przykrym i dobitnym tego dowodem. Już po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej papieżem erygowano — w roku 1785 — diecezję tarnowską, której terytorium było do stosowane do granic zaborczych. W roku 1790 na obszarze okrojonej Polski utworzona została diecezja lubelsko-chełmska z granicami ściśle pokrywającymi się z granicami zaboru austriackiego. W roku 1798 erygowano diecezję warszawską z granicami dostoso-

wanymi do ówczesnych granic zaborczych.

Po Kongresie Wiedeńskim (1815) nastąpił pełny „kościelny rozbiór Polski”. Papież gorliwie przystąpił do „porządkowania” stosunków diecezjalnych — zgodnie z życzeniami zaborców — niszcząc przy tym strukturę diecezjalną Polski ukształtowaną w ciągu ponad ośmiu wieków. W latach 1818—21 ogłoszone zostały trzy bulle Stolicy Apostolskiej, na mocy których granice diecezjalne dopasowano do granic państwowych trzech zaborów: „*Ex imposita nobis*” — dla Królestwa Kongresowego, „*De salute animarum*” — dla zaboru pruskiego oraz „*Stadium paterni affectus*” dla zaboru austriackiego.

„*Ex imposita nobis*” kształtuje terytorium warszawskiej metropolii kościelnej zgodnie z przebiegiem granic Królestwa Kongresowego. „*De salute animarum*” likwiduje metropolię gnieźnieńską, której w ciągu 821 lat podlegały wszystkie diecezje polskie, a w jej miejsce tworzy nową archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską obejmującą wyłączone ziemie zaboru pruskiego. Jednocześnie kuria gnieźnieńska pozbawiona została zwierzchności nad diecezjami: wrocławską i warmińską, co niewątpliwie ułatwiało germanizację życia kościelnego w obu diecezjach.

„*Stadium paterni affectus*” do końca niszczy tradycyjny podział diecezjalny ukształtowany na ziemiach polskich i włącza jednostki administracji kościelnej w obręb granic Galicji.

W bullach papieskich skorygowano i przystosowano do uchwał Kongresu Wiedeńskiego wszystkie dokonywane dotychczas — zgodnie z życzeniami zaborców — zmiany terytorialne granic diecezji w okresie od pierwszego rozbioru Polski do roku 1815.

Tak oto już w roku 1821 — w sześć lat po Kongresie Wiedeńskim — dzieło likwidacji dawnego podziału diecezjalnego, kształtowanego przez wieki dziejów polskich, doprowa-

Piloci w piżamach (5)

Tych listów nie czyta Johnson

Pentagon próbował szerzyć wśród społeczeństwa amerykańskiego przekonanie, że jeńcom amerykańskim nie wolno pisać listów do swoich rodzin, a listy z USA są z kolei zatrzymywane przez władze wietnamskie. Tylko z tego powodu, za zgodą zresztą samych nadawców, opublikowano w książce Scheumana i Heynosa dziesięć listów oficerów amerykańskich do najbliższych rodzin.

Pisze porucznik J. R. Shirley do rodziców (list z lipca 1967 r.):

„Te 2050 samolotów zestrzelonych nad DRV stanowią także wielką stratę dla Was i dla innych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Jestem głęboko przekonany, że cierpicie bardzo z powodu mojego zestrzelenia, ale próbujcie pomnożyć tę liczbę przez 2050 samolotów, a zrozumiecie, jak wielka to strata dla wielu rodzin w Stanach Zjednoczonych. Wy wiecie przynajmniej, że żyję i że dobrze mi się powodzi, ale ileż rodzin, takich jak ja, pilotów, nie zobaczy nigdy więcej swoich ojców i mężów. Strata tych 2050 samolotów oznacza jeszcze coś więcej, nad czym Wy prawdopodobnie się nie zastanawiacie, a co ja zrozumiałem dopiero będąc w niewoli. Myślę tu o niestychającym cierpieniu, smutku i bólu, które sprawiają narodom wietnamskiemu bombardowaniami i atakami z powietrza. „Ja sam zabitem i zranilem wielu ludzi w Wietnamie i sprawilem im wiele cierpienia i bólu. Przyczyniłem im wiele strat w majątku narodowym i budynkach, którymi naród ten zbudował wielkim wysiłkiem. A poza tym Stany Zjednoczone nigdy

nie wypowiedziały wojny Demokratycznej Republice Wietnamu. Z tego powodu nie jestem tu uważany za jeńca wojennego, ale za przestępcę, który ponosi odpowiedzialność za bombardowania i ataki z powietrza. Aby dowiedzieć się, jak bardzo za przestępstwa popełnione przeciwko DRV zgłosiłem się ochotniczo, na ile pozwolą mi sily, do usuwania szkód, wyrządzonych przez innych lotników. Zgłosiłem się także do pracy w obozie jeńców — do sprzątania, noszenia wody i pomocy w kuchni. Mam nadzieję, iż w ten sposób będę mógł dowiedzieć się o narodzie wietnamskim, iż okazuję skruchę za przyczynione mu cierpienie. Nie chciałbym, abyście rozumieli, że amerykańskie bombardowania i ataki lotnicze na DRV przyspieszą zakończenie wojny... Dlatego chciałbym was prosić, żebyście uczynili wszystko, co w waszej mocy, aby zakończyć tę wojnę. Modlę się o to codziennie, i mam nadzieję, że robicie to samo. Istnieją jednak i inne metody, które mogą pomóc do zakończenia wojny — powinniście pisać listy do naszych senatorów i członków Kongresu i do gazet, listy w których wyrażać będziecie swój protest przeciwko tej wojnie. Powinniście także brać udział w demonstracjach antywojennych.

Pisze pułkownik J. L. Hughes do żony: „Dot, życie tutaj jest rutyną, jest to po prostu marnowanie życia. Czuję się jak pasożyt, który nie jest potrzebny ani swojej rodzinie, ani swojemu krajowi. A przecież jest jeszcze wielu innych w tym samym położeniu. Byłbym ci bardzo

wdzieczny abyś zrobiła wszystko co w Twojej mocy, aby przyspieszyć koniec tej wojny. Napisz do senatora Andersona i senatora Montoya, i do innych delegatów do Kongresu, którzy reprezentują nasz okręg i doprowadź do ich świadomości wciąż rosnącą liczbę mieszkańców ich okręgów wyborczych, którzy ryzykują swoje życie w tej wojnie. I powiedz im także, że ta sytuacja stała się coraz groźniejsza, odkąd w sierpniu 1964 roku zaczęły się bombardowania Północnego Wietnamu. Proszę także naszych krewnych, którzy będą chcieli do mnie napisać, aby również skierowali listy do swoich delegatów do Kongresu. Krwawe straty, nie tylko Wietnamczyków, ale także Amerykanów są niestychające wielkie. Ludzie w Demokratycznej Republice Wietnamu są pełni uczuć patriotycznych i zdecydowani oswobodzić Wietnam. Pomyśl nad tym. Dot, jeśli ten konflikt nie zostanie rozstrzygnięty, wówczas mój Darry (córka — przyp. red.) także będzie brał w tym udział, a Peter (syn — przyp. red.) osiągnie wiek zdolności do służby wojskowej właśnie wówczas, kiedy ja zostanę wypuszczony z niewoli. To przecież nie jest to życie rodzinne, o jakim myślisz, prawda? I po co to wszystko? Po co jestem tutaj? Czy może po to, aby bronić swojej rodziny czy swojej Ojczyzny? Nie! Proszę, zrób wszystko, co tylko możesz!”

Sformułowania tych listów idą znacznie dalej, niż te, które ci sami ludzie wyrażali przed kamerami telewizji NRD. Można mieć tylko nadzieję, że ich życiowe doświadczenia staną się przynajmniej dla nich i dla ich bliskich lekcją historii. Ale tych listów nie czyta Johnson, który na równi z głosem opinii światowej ma w pogardzie własnych wysłanników swojej krucjaty wojennej.

(Interpres)

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Zielony Gil”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 20 „Czarodziejski Flet”; OPERETKA — g. 19.30 „Mam’zelle Nitouche”; MARCIN — g. 11 i 17 „Jaś czy Małgosia?”

KINA

GNIEZNO Lech: „Wiatra nie”; POLONIA: „Wojna i pokój” (III cz.); KOSCIAN: „BS 38-15”; LESZNO: „Old Surehand”; NOWY TOMYSL: „Jak zabić drozda”; OBORNIKI: „Osioł i wiatr”; SREM: „Roda, ptak śmierci”; SRODA: „Tunel”; SZAMOTULY: „Monsieur” WAGROWIEC: „Był nas czworo”; PRZESMIA: „Amerykańska żona”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Bliski Wschód — z Kabulu do Jeruzolimy”.

KONCERTY

Pałac Kultury (Dziedziniec) — g. 21 Zespół Kameralny przy Pozn. Chórze Chłop. dyr. W. Kiser. Park Kasprzaka — g. 18 Orkiestra Dęta MPK.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17. Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11-17. Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11-18. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11-17. Wielkopolskie Muzeum Wojsko (St. Rynek) — g. 11-17. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-16. Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Szkolnych Kół Fotograficznych — g. 10-19. WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9-10 (do 30 bm.). Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11-17. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18. Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Teatr i ludzie teatru w ekslibrisie polskim” ze zbiorów F. Wagnera — g. 10-20. Dom Kultury „Stomil” (Starołęka 38) — „Malarstwo współczesne R. Skupina” — g. 15-20. Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Ceramika drobnych form użytkowych artystów polskich” — g. 12-20 (do 19 bm.). BWA (St. Rynek) — „Malarstwo Jana Gawrona” — g. 10-18 (do 23 bm.). Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 108/112) — Wystawa prac uczniowskich — g. 10-18 (do 23 bm.). Klub „Od nowa” (Wielka 1) — Fotogramy J. Nowackiego „Jazzmani” — g. 19-23. Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarellego” — g. 11-17. Muzeum Archeologiczne (Główny Górkowski) — „Sztuka Indonezji” — g. 13-19. Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa Grafiki plastyków poznanskich L. Kosteckiego i J. Rybarczyka — g. 14-22.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.19 Melodie na dzień dobry; 7.30-15 Przerwa konserwacyjna; 15.05 „Nasze spotkanie” — Czechołowicz; 15.30 Dla dzieci „Afera w Złotym Plastrze” VI odc. opow.; 15.50 „Eldorado”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. pt.: „Skrzypce — to cała orkiestra”; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.05 Z księgarskiej lavy; 19.20 „Wiejskie spotkanie”; 19.35 Konc. żywych; 20.40 Koncert Chóru pod dyr. J. Kurczewskiego; 21 Koncert Chopinowski — Tadeusz Zmaziński — fortepian; 21.30 Książki, które na was czekały; 22 „Przełom Wydarzeń Ekonomicznych”; 22.20 Posłuchajmy muzyki i o muzyce; 22.50 Gra Zespół Jazzy; 23.15 „Po raz pierwszy na antenie”; 0.10-3 Program nocny z Wrocławia pt.: „Wiecej światła”; WIEDOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.25 „O komfortowa informacja”; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnały”; 9.50 Popularne suity ork.; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Konc. z twórczości Johanna i K. Rella Stamitzów; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Melodie ludowe; 13.25 „Golebie” opow.; 13.45 Muz. operowa; 14.20 Graja polskie zespoły instrumentalne; 14.45 „Blekitna szatafeta”; 15 Utwory chóralne dawnych mistrzów; 15.20 Skrzynka muzyczna; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.50 „U historyków wojskowych” — felieton; 17.25 „W pawilonie Kraju Rad”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Muzyka po pracy; 18.45 Kurs J. franc.; 19.07 Nowiny, nowinki muzyczne; 19.50 VI Międzynar. Festiwal Słuchowisk 1968 „Schron” — słuch.; 20.21 Mel. o zachodzie słońca; 21.31 XII aud. z cyklu poświęconego wszystkim Symfoniom Dymitra Szostakowicza; 22.45 Muzyka kameralna; 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. Wykład pt.: „Satelity” do obserwacji astronomicznych; 23.25 Tętny relaks. 7.30, 8. 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 19 VI 1968 r. Nr 145 (7571)

Kościan realizuje czyny zjazdowe

Na apel śląskich załóg o po dejmowanie czynu zjazdowego odpowiedzieli załogi wszystkich kościańskich zakładów produkcyjnych i instytucji. Wykonano czynów deklarowano wprawdzie na cały rok, ale teraz, po upływie nie pełna trzech miesięcy osiągnięto już przeszło 50 proc. wszy stkich przewidywanych wyni ków. Uzyskane efekty w po ważnej części przynoszą korzy ści miastu i jego ludności.

Żałoga Kościańskich Zakła dów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych zrealizo wała podjęte zobowiązania w 70 proc. przepracowano wiele godzin przy rozbudowie Zakła dowego Ośrodka Wypoczynko wego w Gryźnycie-Debcu. Obecnie kończą dobiega budowa pawilonu stołówek i kształcie rotundy, który uruchomiony zostanie jeszcze w tym sezo nie wypoczynkowym.

W ramach podjętych przez Kościańskie Przedsiębiorstwo Spożywcze Przemysłu Tereno wego czynów zjazdowych zwiększono produkcję napo jów chłodzących o 10 proc. Pozwoliło to na stworzenie re zerw napojów na dni upalne. Obecnie zakład potrafi zaspo koić w pełni popyt ludności miasta Kościana i powiatu na te artykuły. Równocześnie pod jęto rozbudowę ośrodka wypo czynkowego w Gryźnycie-Deb cu. Pobudowanie w ramach czynu zjazdowego 2 domków campingowych umożliwi wy poczynek 100 członkom załogi jeszcze w tym roku.

W Kościańskim Przedsię biorstwie Przemysłu Tereno wego podjęto się wykonania o około pół miliona złotych usług więcej niż to zakładał wartościowy plan produkcji na rok 1968. Oddział V zakła du — Drukarnia i Introligator nia, zaoszczędził papier dzięki właściwemu gospodarowaniu odpadami. Równocześnie pod jęto prace przy budowie ośrod ka wypoczynkowego dla zało gi w Gryźnycie-Debcu.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kościanie, dla uczczenia V Zja zdu Partii, podjęło budowę nowego zieleńca za Parkiem Miejskim na terenie tzw. Alei Tysiąclecia. W ten sposób zie leń miejska powiększy się o dalsze 2 ha, a ludność Kościa na otrzyma nowe miejsce wy poczynku. Żałoga buduje rów nież ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem Wonińskim w Gryźnycie-Debcu.

Zakłady Mięsne w Kościa nie wykonały zobowiązania zjazdowe w 90 proc. Większość

z nich dotyczyła poprawy wa runków pracy w przedsiębior stwie. Wykonano również zo bowiązania produkcyjne, pole gające na wyprodukowaniu ponad plan poszukiwanego przez ludność Kościana smal cu wieprzowego.

Dla uczczenia V Zjazdu par tii załoga Przedsiębiorstwa Bu downictwa Rolniczego zdecy dowała się wykonać o prze szło pół miliona złotych pro dukcji więcej, niż to zakłada no w planie. Dobiega końca realizacja czynu społecznego podjętego dla rozbudowy o-środku wypoczynkowego w Gryźnycie-Debcu, gdzie załoga przepracuje 1440 godzin.

Powyższe dane świadczą o tym, że załogi kościańskich za kładów produkcyjnych uczci wie i z zapałem realizują zobo wiazania produkcyjne i czyny społeczne podjęte dla uczce nia V Zjazdu partii. Liczymy na to, że przykład Zakładów Mięsnych, Kościańskich Zakła dów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych, Przed siębiorstwa Budownictwa Rol niczego zdopinguje do wysił ku wszystkie te zakłady, w których z realizacją czynów przedzjazdowych nie jest naj lepiej. (zi)

Motocykl w loterii ZMW

wygrał tym razem

Bolesław
Gorzyński
z Poznania.
Szczęśliwy los
za 10 zł
nabył w stoisku
samochodowym
(na zdjęciu)
przy poznańskim
PDT.
Spróbuj i Ty
szczęścia.



KAŻDY LOS BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU
4 SAMOCHODÓW
LOS SPRZEDAJĄ KIOSKI „RUCHU”.

Kolonie i obozy wędrowne dla młodzieży powiatu średzkiego

Podobnie jak w innych po wiatach także młodzież średz ka korzystała będzie podczas tegorocznych wakacji letnich z zasłużonego odpoczynku po kolejnym roku nauki.

W Państwowym Technikum Rolniczym w Środzie organizu je kolonie Zjednoczenie Woje wódzkie PGR, w Szkole Pod stawowej nr 3 — służba zdro wia MSW, a w budynku Za sadniczej Szkoły Rachunkowo ści Rolnej — KW PZPR.

Cztery grupy małych wcz a sów dla około 100 dzieci przy gotowie Wydział Oświaty Prezydium PRN. Ponadto na półkoloniach w Środzie będzie wypoczywać 225 dzieci, a w Kostrzynie 75 dzieci. Sześć o-bozów wędrownych odbędzie się w Bieszczadach i w Wiel kopolsce. Dziecińce wiejskie zostaną zorganizowane w Pławcach, Jaszowie i Młodzi kowie. Dyrekcja średzkiej Cu krowni organizuje kolonie dla dzieci pracowników tego za kładu.

Kolonie Towarzystwa Przy jaciół Dzieci odbędą się w Sol cu, Sulęcinku, Sulęcinie i w Brzeźnie. Towarzystwo nie za

TELEWIZJA

SRODA: — 10 — „Salvatore Guillian” — fab. film włoski; 15.45 — Politeh. TV — Matematyka I rok — „Ekstrem” cz. III; 16.25 — Politeh. TV — Matematyka I rok — „Metoda najmniejszej sumy kwadratów”; 16.55 — Wiado mości; 17 — O Politeh. TV w nowym roku szkolnym; 17.25 — Sylwetki X Muzy — Wojciech Sie mion; 17.55 — Sprawozdanie z me czu piłkarskiego Polska — Brazy lia; w przerwie transm. ok. 18.45 — Telekam; 19.45 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Z Merkurym na Ty” — program z Międzynaro dowych Targów Poznańskich; 20.40 — „Z wizytą na 37 MTP”; 20.45 — „Ścisłe tajne premii” — film fab. prod. CSRS; 22.10 — „Muzy na morzu”; 22.15 — „Profil kultury”; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Po litechnika TV (powt.);

CZWARTEK: — 9.55-10.25 — Ję zyk polski kl. VI — „Spotkanie z



NA CZĘŚĆ V ZJAZDU PARTII

SREM. Żałoga budująca Odlewnię Żeliwa Szarego w Sremie dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęła wiele zobowiązań mających przy spieszyć rozruch Odlewni. Ogól na ich wartość przekroczy 1 mln zł. Oto niektóre z nich: modelarnia i narzędziownia wyprodukują do datkowo narzędzia wartości 100000 złotych, wszystkie działy przepracują prawie 2 tysiące go dzin na rzecz zakładu, a poza tym 600 godzin przy budo wie przedszkola i ośrodka wypo czynkowego w Ostrowiecznie. (sn)

W ZAKŁADOWYM DOMU KULTURY

JAROSŁAWIEC. W Zakładowym Domu Kultury w Jarosławcu od był się ostatnio wieczór kabare towy „W starych nutach”. Wzię li w nim udział artyści Operetki Poznańskiej. Występy zostały go rąco przyjęte przez publiczność.

W salach teatru placówki czynne są wystawy: o życiu i twórczości Władysława Broniewskiego oraz poświęcona twórcy naukowego so cjalizmu Karolowi Marksowi. Oby dwie cieszą się dużym zaintereso waniem zwiedzających.

Z dniem 1 I 1969

Samodzielność śremskiej Odlewni

Budowa największej w kra ju (4000 zatrudnionych) Odlewni Żeliwa w Sremie do biega końca. I oto zupełnie nieoczekiwanie, na porządku dziennym stało pytanie: ko mu ta Odlewnia ma podlegać? Przywykliśmy już do trak towania śremskiej Odlewni ja ko jeszcze jednego oddziału Zakładów „Cegielskiego”. One to bowiem przez 5 lat organi zowały i firmowały budowę tego potężnego obiektu, wystę pując z ramienia państwa ja

ko inwestor. Sądził się więc, że one też będą zarządzać pro dukcją Odlewni.

Jednak władze nadrzędne „Cegielskiego”, Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko” uważają, że nie moż na dłużej obarczać HCP obo wiązkami, które absorbują u wagę personelu techniczno-eko nomicznego zakładów i nie pozwalają mu w pełni skupić się na produkcji silników okrę towych, lokomotyw spalinow ych, obrabiarek i innych waż nych dla kraju produktów. Od lewnia tylko w 30 procentach będzie pracować dla potrzeb „Cegielskiego”.

Zjednoczenie „Tasko” wysu nęło więc 3 koncepcje rozwią zania tego problemu. Pierw sza: przekazanie śremskiej Od lewni Zjednoczeniu Przemysłu Wyróbów Odlewniczych w Ra domiu. Druga: połączenie jej z „Pometem”. Trzecia: usamodzielnienie przedsiębiorstwa w ramach „Tasko”. Ponieważ naj więcej walorów ma koncepcja trzecia, władze wojewódzkie za nią się opowiedziały.

Jednak ewentualne usamodzielnienie Odlewni nie na stąpi tak z dnia na dzień. „Ce gielski” będzie ją firmował aż do zakończenia budowy i uru chomienia produkcji. Poza tym, w „Tasko” trzeba powo łać odrębny dział odlewniczy. Z tych względów śremska Od lewnia stanie się samodzieln ym przedsiębiorstwem najw cześniejszym od 1 stycznia 1969 roku. Natomiast „Cegielski” i „Pomet” będą sprawowały nad nią swego rodzaju organiza cyjny i techniczny patronat. (pch)

Sąsiedzka wizyta

W ramach współpracy międ zy przydziałami powiatowych rad narodowych Jarocina i Srody 26 bm. przyjeżdża do Srody z re wizytą delegacja pracowników ad ministracyjnych z Jarocina. Go ście zapoznają się z problemami powiatu oraz wymieniają swe do świadczenia. Następnie udadzą się na zwiedzenie powiatu średzkie go. W programie m. in. zwiedza nie Muzeum Archeologicznego w Gieczu, Muzeum Regionalnego w Koszutach oraz wzorowych gospo darstw wiejskich. (fk)

Ponad 330 wędkarzy w Szamotulskim

Jedną z masowych organiza cji społecznych w Polsce zrze szającą około 300 000 człon ków jest Polski Związek Wędkarski, mający swoje odpo wiedniki w Kołach PZW we wszystkich miejscowościach.

Koła Wędkarskie prowadzą odłów raków, produkcję ryb lososiowatych i materiału zary bieniowego, produkcję sprzę tu, walkę z kłusownictwem i zanieczyszczeniami wód itp.

Koło PZW w Szamotulach liczy 331 członków. I chociaż na swoim koncie posiada spó ry dorobek w pracy społecznej (organizowanie szkoleń specja listycznych, zawodów wędkar skich w ramach własnych, kół rejonowych i okręgowych, wy cieczki i wyprawy wyprawia na chodów na budowę szkoły ry backiej w Sierakowie i inne) to jednak można stwierdzić, że większość członków ogranicza się wyłącznie do placenia skła dek. Dowód — w sporady cznie zwoływanych zebra niach mówiących o sprawach organizacyjnych koła i etyce łowieckiej — udział bierze za ledwie 35 proc. członków. Na leży zastanowić się czy winną tego stanu rzeczy nie jest Ko misja Egzaminacyjna, która praktycznie przez cały sezon nie działała.

Obecny zarząd koła rozpo czął dobrze pracę przed no wym sezonem wędkarskim. Można więc chyba przypusz czać, że sytuacja w Kole PZW w Szamotulach ulegnie zasad niczej poprawie. (mr)

Konkurs dla ochotniczych straży pożarnych

Większość powstających co rocznie pożarów to skutek nie ostrożności lub lekceważenia podstawowych przepisów prze ciwpożarowych. Należy więc rozszerzyć wśród ludności działalność propagandową o chotniczych straży pożarnych w celu świadomego przestrze gania tychże przepisów przez mieszkańców wsi i osiedli.

W związku z powyższym Zarząd Główny OSP, Komen da Główna Straży Pożarnych

oraz Centrala PZU ogłosiły konkurs dla wszystkich jedno stek OSP w kraju pod hasłem: „Każda OSP ośrodkiem propa gandy przeciwpożarowej”.

Celem konkursu jest po prawa stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego na tere nie wsi przez zabezpieczenie przed pożarem gospodarstw rolnych podlegających kontro li i nadzorowi OSP zgodnie z obowiązującymi przepisami pożarowymi oraz wzmożenie przez OSP działalności uświa damiającej wśród społeczeń stwa w zakresie zapobiegania pożarom. Wynikiem tej dzia łalności powinno być zlikwido wanie istniejących niedociąg nieć, w szczególności utrzyma nie w należytym stanie urzą dzeń ogólnowoskowo-komino wych, instalacji urządzeń elek trycznych, instalacji ogrodom ych, gospodarstw (na sty chach, w budynkach gospodar skich i mieszkalnych, na pod wórzach), stogowania zgodnie z przepisami przeciwpożaro wymi.

Konkurs trwa od 1 maja br. do 30 kwietnia 1969. Waru nkiem uczestnictwa jest nade stanie przez OSP do Zarządu Oddziału Powiatowego Związ ku OSP karty uczestnictwa w konkursie. (ad-o)

echa naszych publikacji

WZGS w sprawie małych wczasów dla dzieci

W nawiązaniu do opublikowa nego w „Głosie” z 19.IV br. ar tykułu „Małe wczasy — duża radość” Wojewódzki Związek Gm in nych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przesyła nam następu jące wyjaśnienie:

„Wojewódzki Związek Gmin nych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, organizu je na zlecenie CRS w Warszawie ko lonie dla dzieci naszego pionu z terenu województwa poznańskie go. Fundusze na ten cel scentra lizowane są w naszej centrali w Warszawie, która odpowiednio do liczby dzieci finansuje całą akcję kolonijną sprzętem i remontami. W roku 1967 mieliśmy 7 ośrodków ko lonijnych na terenie naszego wo jewództwa i 4 ośrodki przydzie lone centralnie na terenie innych województw, na 2 814 dzieci. W br. mamy 8 ośrodków na naszym te renie w tym 3 ośrodki własne i 5 w szkołach, w których znajdują się pomieszczenia dla 3 030 dzie ci. Niezależnie od zwiększonej licz by obiektów, corocznie unowocześ niamy sprzęt i wyposażenie ośrodków.

W ubiegłym roku CRZZ wspóln ie z Kuratorium, zorganizowały współzawodnictwo na najlepszą ko lonię na terenie naszego wojewódz twa, gdzie głównymi kryteriami były: wyposażenie ośrodka, czys ztość, praca wychowawcza, wyży wienie, dokumentacja i inne. Pierwsze miejsce i nagrody pieniężne otrzymała nasza kolonia letnia w Wilczynie pow. Konin.

Dzieci naszego pionu nie miesz czącej się w przyznanych limi tach mogą wyjechać na obozy harcerskie finansowane w części lub w całości z funduszy społecznych zdecentralizowanych, będących w dyspozycji wszystkich rad zakłado wych.

Małe formy wczasów dla dzieci organizowane są wyłącznie przez poszczególne rady zakładowe, któ re przysyłają się najczęściej do organizowanych małych wczasów przez szkoły względnie instytucje mające warunki do ich urzadzania. W zasadzie, akcja małych form wczasów zaczyna się dopie ro rozwijać. Zarząd Okręgu Związ ku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości pismem z 30.IV br. skierowanym do wszyst kich rad zakładowych zalecił or ganizowanie półkolonii w roku bie żącym. W nawiązaniu do powyż szego Zarząd Wojewódzki Związ ku Gminnych Spółdzielni zwrócił się do Zarządów Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni z apelem o rozwinięcie we własnym zakresie różnorodnych form opie ki i pracy z dziećmi, by wyko rzystując kluby, świetlice i inne nadające się pomieszczenia umoż liwić prowadzenie zajęć i zabaw z dziećmi.

W tym celu polecono Zarzą dom Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni nawiązanie ścisłego kontaktu z miejscowymi władzami oświatowymi i miejscow ymi instytucjami.

Dziękujemy za rzeczową i ob szerną odpowiedź. Wynika z niej jasno, że Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni widzi wyra źnie potrzebę rozwijania akcji małych wczasów dla dzieci. Mam y nadzieję, iż efekty powyż szych zamierzeń, będą równie owocne jak same zamierzenia. (ad-o)